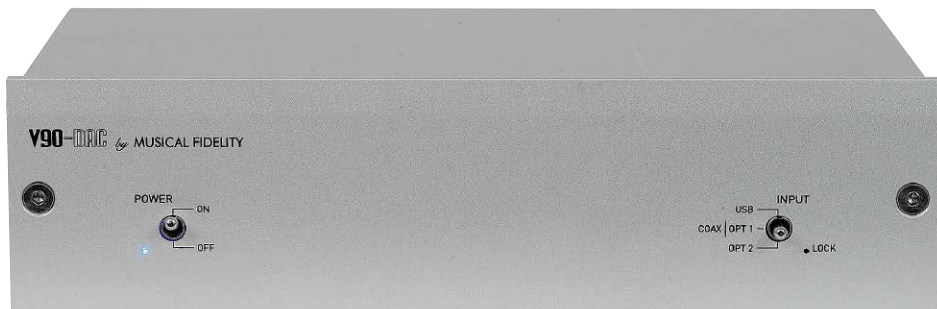


MUSICAL FIDELITY V90-DAC

W skład serii V-90, oprócz przetworników cyfrowo-analogowych, wchodzi jeszcze wzmacniacz słuchawkowy V90-HPA, gramofonowy V90-LPS, a nawet integracja V90-AMP. Kompaktowe formy wpisują się w trendy nowoczesnego sprzętu Hi-Fi, a nowy właściciel marki Musical Fidelity zapowiedział, że V90-ki zostaną w ofercie przez dłuższy czas.

Nawiązano do stylu większych urządzeń Musicala, do czego wystarczyły dwa ścięcia – na górze i na dole przedniego panelu. Cała reszta jest już „zwykła”, prostopadłościenny „klocek” ma ostre krawędzie, bez zaokrągleń. V90-DAC jest dostępny w wersjach czarnej i srebrnej. Z przodu tylko to, co niezbędne: włącznik zasilania oraz selektor wejść, obydwa w postaci miniaturowych przełączników hebelkowych. Nie ma nawet typowych wskaźników, a zaledwie dwie diody. Pierwsza sygnalizuje pracę urządzenia, druga – o nazwie „Lock” – potwierdza rozpoznanie sygnału cyfrowego i spięcie przetwornika ze źródłem. Może być ich aż cztery, bowiem V-90 DAC ma dwa wejścia optyczne, jedno współosiowe i jedno USB; ostatnie oczywiście dla komputera. Wszystko wygląda więc zupełnie normalnie, choć od strony samych sygnałów cyfrowych już takie nie jest. Wejście USB potrafi zwykle najwięcej, w przypadku V90-DAC jest jednak odwrotnie – parametry 24 bit/192 kHz możemy uzyskać korzystając z wejścia współosiowego, a USB „zatrzyma się” na 96 kHz, podobnie jak optyczne.

Producent twierdzi, że takie rozwiązanie uwolni nas od konieczności uciążliwej konfiguracji (komputera).



V90-DAC nie wymaga żadnych sterowników zarówno w przypadku komputera z systemem Windows, Linux, jak i maszyn Apple z systemami operacyjnymi OS(X).

Wszystko ma działać automatycznie, właśnie za cenę pozostania na pułapie 24 bit/96 kHz. Technicznych źródeł tej sytuacji można upatrywać w metryce V90-DAC i po części będzie to prawda, ale zauważmy, że takie same argumenty i decyzje podnosi też Audioquest w modelu *Dragonfly Cobalt*, wprowadzonym do oferty w 2019 roku.

V90-DAC poddaje wszystkie sygnały (z każdego wejścia) dalszej obróbce, w jej wyniku rozdzielczość jest podnoszona do 32 bitów, a częstotliwość próbkowania upsamplingowana do 192 kHz (oczywiście z wyjątkiem sygnałów, które taką częstotliwość już mają), w celu wykorzystania potencjału użytego przetwornika C/A – Texas Instruments PCM1795. Nie jest to scalak najnowszy, pochodzi nawet z zeszłej dekady, ale dysponuje wciąż całkiem wysoką teoretyczną dynamiką 123 dB i ciekawym zestawem funkcji dodatkowych z regulacją głośności na czele, jednak w V90-DAC opcja ta nie została uruchomiona. Musical

Fidelity ceni ten układ, o czym świadczy jego obecność w całkiem świeżym odtwarzaczu M6scd.

Sygnał z USB przetwarza układ Texas Instruments TAS1020B zgodny ze standardem USB w wersji...1.1, stąd też konieczne ograniczenie do sygnałów 24/96. Scalak ten pochodzi z początku wieku, rzeczywiście jest bezproblemowy w instalacji (od strony komputera), ale nie pozwala na zbyt wiele swobody w aplikacji nowoczesnych rozwiązań z wysoką częstotliwością próbkowania i rozdzielczością.

V90-DAC korzysta z zewnętrznego zasilacza w postaci ściennej kostki.

Wejście USB potrafi zwykle najwięcej, w przypadku V90-DAC jest jednak odwrotnie – parametry 24 bit/192 kHz możemy uzyskać korzystając z wejścia współosiowego, a USB „zatrzyma się” na 96 kHz, podobnie jak optyczne.



W V90-DAC na pewno nie zabraknie wejść (cyfrowych).

ODSŁUCH

Brzmieniowe korzenie Musical Fidelity słychać nawet w takim "drobiazgu". Być może ma to jakiś związek z decyzjami konstruktorów, którzy wykorzystali niektóre podzespoły spotykane w większych, domowych źródłach MF. Ale chociaż można zauważyć podkreśloną plastyczność i wygładzenie, to wciąż nie jest to brzmienie tak oleiste, jak z Tagi Harmony DA-300, czy też tak eleganckie, jak z Dragonfly AudioQuesta.

V90-DAC może uspić naszą czujność, ponieważ za łagodnością czai się dynamika.

V90-DAC jest spokojny „do czasu”. Aby go obudzić i sprokować, nie jest potrzebna ostrość czy metaliczność. V90-DAC potrafi grać energetycznie i zarazem gęsto, ciepło i przyjemnie. Bas jest sprężysty, średnica bliska i „dopalona”, wysokie tony raczej luźne; więcej szczegółów można odczytać z innych przetworników (nie wszystkich...). Wokale pokazują się z barwami i gracją, nie krzyczą, ale i nie wycofują się. Jest w tym jakaś wyjątkowa maniera i umiejętność, trudno ustalić oczywiste przyczyny, jednak V90-DAC potrafi przykuć uwagę – rzadziej niż w innych przetwornikach przeskakiwałem do następnego nagrania, chciałem posłuchać dłużej każdego z nich. Może V90-DAC najrzęczniejsz zbliża się do analogu?

MUSICAL FIDELITY V90-DAC

CENA

1300 zł
www.rafko.com.pl

DYSTRYBUTOR

Rafko

WYKONANIE

Małe urządzenie nawiązuje do stylu dużego sprzętu MF, wewnątrz też znane rozwiązania producenta.

FUNKCJONALNOŚĆ

Duża liczba wejść, sygnał o najwyższych parametrach zaakceptuje złącze współosiowe, USB z obsługą tylko 24/96.

BRZMIENIE

Spójne, dynamiczne, energetyczne, emocjonalne. Prymat syntezy nad analizą.



Przełączniki hebelkowe nawet w tak nowoczesnych urządzeniach spisują się znakomicie.